

ABRAM TERC W PRZEKŁADZIE NA JĘZYK POLSKI

ABRAM TERC, *Spacer z Puszkinem*, przekład i komentarz Izabela Kowalska-Paszt, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2016, ss. 198.

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rh2017.65.7-11>

Andrzej Siniawski, pisarz i krytyk literacki, swoje *Przechadzki z Puszkinem (Progulki s Puszkiny)* opublikował w 1975 roku w Londynie pod pseudonimem Abram Terc. Był już wtedy emigrantem mieszkającym w Paryżu, funkcjonującym jako pisarz i wykładowca na Sorbonie. Niewielka właściwie jego książka eseistyczna, odślanająca w niestandardowym odczytaniu pewne wybrane zagadnienia estetyczne twórczości Puszkina, wywołała w środowisku emigracji rosyjskiej wielkie wzburzenie, a nawet zgorszyła wielu admiratorów kultowego romantycznego poety, zwłaszcza tych, którzy odebrali ten utwór jako spotwarzenie geniusza rosyjskiego romantyzmu. Pisarz Igor Szafarewicz porównał go nawet z *Szatańskimi wersetami* Salmana Rushdiego. Zacytujmy z przetłumaczonego utworu Terca zdanie, które szczególnie zbulwersowało oponentów:

Na chudziutkich erotycznych nóżkach wbiegł Puszkina do wielkiej poezji i wywołał popłoch. Erotyka była jego szkołą – przede wszystkim szkołą zwinności, i w rezultacie to jej zawdzięczamy gibkość strofy w *Onieginie* i inne numery [...] (s. 15).

Trzeba przyznać, że jednocześnie książka ta przysporzyła zarówno Tercowi, jak i jego dziełu, ambiwalentnej sławy, opartej już to na zjadliwej krytyce, już to na zachwycie. Wrzawa z lat 70. i 80. XX wieku, rozpętana wokół *Spacerów z Puszkinem*, dzisiaj już przebrzmiała, wyciszyły się bowiem złe emocje nienawistnych krytyków jej autora i jego niewłaściwie pojętego dziełka, a zagorzałe niegdyś polemiki w latach 90. ustąpiły pola – w Rosji i w kręgach emigracyjnych – merytorycznym dyskusjom, przynajmniej częściowo, a poza tym nakreśliły inne tropy hermeneutyki twórczości samego pisarza. Warto wspomnieć o specyfice stylu i języku Terca, którego twórczość umieszcza się w przestrzeni pisarstwa neobarokowego, w kręgu prozy filologicznej, operującej bogactwem środków stylistycznych, rozległymi intertekstami i wielowarstwową strukturą językową, wykorzystującą potencjał języka.

Utwór Terca był przekładany m.in. na język francuski i angielski¹. Polski przekład ukazał się dopiero w końcu 2016 roku w Szczecinie. Podkreślmy w tym miejscu, iż rozstawiony w sensie pozytywnym i negatywnym utwór Terca z drugiej połowy lat 70. należało wreszcie przełożyć na język polski i przybliżyć polskim odbiorcom literatury rosyjskiej. Z bardzo trudnym wyzwaniem translatorskim zmierzyła się autorka przekładu Izabela Kowalska-Paszt, podejmując wysiłek przełożenia z języka rosyjskiego na język polski tego eseju literackiego Abrama Terca – Andrieja Siniawskiego, *Spacer z Puszkinem*. Trudności translatorskie można bowiem zauważyć na wielu płaszczyznach utworu; szczególnie niełatwa dla tłumacza wydaje się kwestia stylistyczna. Składa się na nią przede wszystkim osobliwy styl tego dzieła, odznaczającego się dużym stopniem złożoności językowej i składniowej, w ogóle nacechowane jest ono lingwistyczną „polifonicznością”, która bazuje na wielu dyskursach, w tym na kolokwialnej tonacji i języku potocznym, opiera się zarazem na wielu zapożyczeniach z języków obcych. Poza tym fraza używana przez autora utworu jest bogato ornamentowana, nader zmetaforyzowana; czasem abstrakcyjnie udekorowana przybiera właściwie charakter wypowiedzi literackiej, wyposażonej w porównania, epitety i metafory, czasem znów sytuuje się na granicy języka i wypowiedzi o rejestrze codzienności. Strona językowa tego dzieła formuje się zarazem poprzez zdania złożone, bądź o charakterze hipotaksy (zdania współrzędnie uporządkowane), bądź to – co rzadsze u Terca – konstrukcje parataksy (zdania szczególnie skomplikowane, bo niezhierarchizowane). I to właśnie ta parataksyczna fraza buduje, w głównej mierze, językowo-stylistyczną, niepowtarzalną maestrię tego dzieła. Zacytujmy znów dla przykładu Terca:

Tak, Puszkina pokazał nam Poetę w wielu, wyczerpujących, wariacjach, w tym także – niezawisłego od wszystkiego, od świata, od życia, od samego siebie. Kiedy dochodzimy do tej linii granicznej, zatrzymujemy się ogłuszeni ciszą, jaka w jednej chwili nastąpiła, niezdolni, by jakkolwiek wyrazić i opowiedzieć słowami o czystej istocie Sztuki, która ledwie pozwala narzucić na siebie fenomenalną osłonę (s. 112).

Wreszcie trudności translatorskie mogą wynikać nadto z samych kontekstów literaturoznawczych, czasem także realioznawczych, jakie Terc bardzo często przywołuje w tym eseju. Pisarz odsyła bowiem do cytatów z literatury rosyjskiej, motywów folkloru rosyjskiego, czerpie również obficie z opracowań krytycznoliterackich puszkinoznawstwa, sięga do epistolografii, do listów pisanych przez współczesnych Puszkina.

Wszystkie te czynniki „utrudnionego przekładu” pozwalają więc tym bardziej wyrazić pochwałę dla Tłumaczki, która odważnie stanęła przed utworem Terca i dobrze wykonała zadanie przekładu tekstu paraliterackiego na język polski. Poradziła sobie na ogół bardzo sprawnie z wszelkimi stylistycznymi pułapkami wypowiedzi autora, pokonując szczyty owych wielopiętrowych zdań, do bólu rozbudowanych akapitów i doprowadziła – w moim przekonaniu – do efektu adekwatności znaczeniowej tekstu tłumaczonego i oryginału.

¹ Zob. *Promenades avec Pouchkine*, traduit du russe par L. Martinez, Paris: Ed. du Seil 1976; *Strolls with Pushkin*, transl. by C.T. Nepomnyashchy, S. Yastremski, introd. by C.T. Nepomnyashchy, notes by S. Yastremski, London: New Haven 1993.

Przekład Izabeli Kowalskiej-Paszt i jej poczynania jako tłumacza dały możliwość wydobycia niestandardowej urody tekstu Terca, wbrew negatywnym ocenom stylu tego utworu. Pozwoliły właściwie ukazać subiektywną recepcję poezji Puszkina przez Terca i odsłonić merytoryczne walory tekstu, nowe interpretacyjne odkrycia. Podkreślę szczególnie takie aspekty tegoż przekładu, jak właściwy dobór leksyki, odpowiadającej adekwatnie, bądź poprzez przybliżoną jedynie ekwiwalencję, oryginałowi rosyjskiemu. W tej strategii translatorskiej, której wyznaczniki zawarte są wewnątrz tekstu, *implicite*, Tłumaczka ujawniła swą leksykalną inwencję, dobrze wyczuwając charakter słownictwa pierwowzoru, rozpoznając właściwą energię słowa, zwłaszcza, jeśli idzie o wyrażenia leksykalne, zaczerpnięte z pola znaczeniowego języka potocznego. Autor eseju napisał go pod maską Terca, czyli swego drugiego, jakże prowokującego autorskiego „ja”, stąd też wyposażył dyskurs w słownictwo języka plebejskiego, niskiego i niekiedy nacechowanego emocjami wręcz prymitywnymi, na pozór nieprzystającymi do konwencji estetyki romantycznej, puszkiniowskiej. Posłużmy się przykładem z przełożonego tekstu, obrazującego manierę Tercowskich zdań złożonych i efekt owej „grubiańskiej” artykulacji:

To już absolutnie żywy, w jednej chwili rozpoznawalny Puszkini (to nie to, co Poeta), jedynie trochę przejęskrawiony, mieszczący w sobie cechy ludzkie wraz z poetyckimi w tej najgęstszej mieszaninie, która tworzy już nową jakość, tę nierozzerwalną jedność cudownej egzotyki, duchowego żaru i pociągającej szpetoty, bardziej stosownej do tytułu artysty niż standardowa maska piewcy z syryngą. Nienaganny Puszkiniowski gust wybrał Murzyna na współautora, bowiem odgadł, że czarna, podobna do małej gęba pasuje doń bardziej niż anielska twarzyczka Leńskiego, że właśnie ona jest jego prawdziwą twarzą, z której można być dumnym i która upiększa go tak samo jak utkanie – Byrona, brzydota – Sokratesa, bardziej od wszystkich Rafaelów. Przy tym, niech to diabli, w tej mordzie jest głębia ironii! (s. 113, podkr. moje – A.W.).

Syringa oddana została w przekładzie dosłownie, to w mitologii greckiej jedna z nimf Syrinks, zamieniona w trzcinę i przemieniona przez bożka Pana w dęty instrument muzyczny, to inaczej fletnia Pana. Bez wyjaśnienia jednak znaczenia owej syryngi – fletni przez Tłumaczkę sens zdania nie jest w pełni odczytywalny. Dobrze wygląda natomiast kwestia przekładu idiomów i konstrukcji frazeologicznych, czy wszelkiego rodzaju prozaizmów, gdy należało oddać ich semantykę w zgodzie z polskim rozumieniem określonego skonwencjonalizowanego wyrażenia, np.:

W tym czasie, kiedy romantycy wyłazili ze skóry, żeby dołączyć do grona Korsarzy, Puszkini obrał przeciwny kierunek i dołączył do ludzi, usunął się w cień człowieka najbardziej zwykłego, pospolitego (s. 130).

No, popatrzcie: Puszkini tak samo usynowił cień Piotra! Dziadek-chrześniak? Znamy tych chrześniaków! Przecież taki sam numer odstawił Pugaczow, kiedy jeszcze nie planował żadnych buntów [...] (s. 134, podkr. moje – A.W.).

Tłumaczka – rusycystka, profesor literaturoznawca ujawniła w swej praktyce tłumaczeniowej językową biegłość, umiejętność swobodnego operowania różnorodnymi socjolektami języka: w relacji tekst rosyjski – tekst polski, zarówno na poziomie szczegółu,

jak też na poziomie abstrakcji i stylistycznego uogólnienia. Tłumaczenia utworów Puszkina, jakie przytaczał Terc, Autorka zamieściła w swym tekście, cytując przekłady znakomitych polskich tłumaczy, co zgodne jest z zasadami sztuki translatorskiej. Podam jeszcze jeden przykład transpozycji na język polski nazw narodowości. Otóż rosyjskie „niegr” zostało przełożone tutaj jako kalka Negr, mimo użycia obocznie w tymże tekście wersji spolszczonej „Murzyn” (s. 113-114), co wzbogaca zakres semantyczny terminu.

Tłumaczka, świetna znawczyni literatury rosyjskiej, doskonale poradziła sobie z obudowaniem swego przekładu bardzo wyczerpującymi i kompetentnymi wyjaśnieniami, szerokim komentarzem historycznoliterackim, co dokładniej rozjaśniło Tercowską interpretację przekazywanych treści. Wykonała więc pracochłonne czynności, związane z wnikliwym zagłębianiem się w sens przekazu Terca i poszerzaniem wiedzy historycznoliterackiej dotyczącej jego utworu.

Cenne zatem jest posłowie do przełożonego tekstu, zatytułowane *Abram Terc: kieszonkowiec, pisarz i opozycjonista, czyli rzecz o antyradzieckości stylistycznej*, gdzie Autorka poszła drogą przypomnienia faktów biografii pisarza i okoliczności związanych z odium, jakie dotknęło autora po publikacji kontrowersyjnego utworu *Spacery z Puszkinem*, czyli wybrała *de facto* klucz biografistyczny w prezentowaniu kontekstu dzieła. Nadmienię jeszcze, iż to posłowie, ze względu na swobodę i swadę, a czasem nawet potoczność stylu koresponduje z duchem dzieła samego Terca, także pozornie „lekkim” i niekonwencjonalnym. Podobnie wartościowe są obszernie przypisy, zamieszczone na końcu przełożonego tekstu, jak przystało na przekład naukowy, wyposażające tekst główny w stosowne objaśnienia wszelkich kontekstów: postaci, zdarzeń, utworów źródłowych, z jakich korzystał Terc.

Tłumaczenie tekstów literackich i literaturoznawczych może przebiegać według dwóch technik (metod) przekładu. Ta pierwsza związana jest z tłumaczeniem na język obcy tekstu literatury, czyli tekstu artystycznego, toteż przysparza na ogół więcej trudności, wymaga wszak szczególnych umiejętności, kompetencji i zwłaszcza talentu, ponieważ – jak uważa wielu znawców przekładu – tłumaczenie też jest sztuką. W tej drugiej metodzie natomiast, związanej z przekładem tekstu krytycznoliterackiego – zadanie jest nieco ułatwione. Utwór Terca – pisarza znajduje się, w moim przekonaniu, na granicy tych dwóch typów, między „literaturoznawstwem eseistycznym” a *stricte* literaturą, ukie-runkowując się bardziej ku literaturze, ku prozie filologicznej. Oznacza to zatem, że należy zastosować wobec niego te zabiegi translatorskie, jakie przysługują tekstowi artystycznemu, czyli uwzględniać nie kryterium dosłowności i ekwiwalencji słownikowej tłumaczenia, lecz przede wszystkim zadbać o to, aby właściwie oddać „ducha” i sens oryginału, a przy tym nic nie utracić (albo niewiele) z przekazania zawartości merytorycznej tekstu wzorca. Inaczej mówiąc – przywołując określenie Romana Ingardena – aby zachować „indywidualną tożsamość dzieła”². Nie ulega wątpliwości, że tłumaczka eseju Terca tak właśnie do tego niełatwego wyzwania translatorskiego podeszła. Pułapki na tej drodze rzecz jasna istniały. Jednymi z nich mogły być wspomniane wyżej: neobarokowa wirtuozeria Tercowskiego języka, nagromadzenie różnorodnych intertekstualnych sensów

² R. INGARDEN, *O tłumaczeniach*, [w:] *O sztuce tłumaczenia*, red. M. Rusinek, Wrocław 1955, s. 127.

w niezwykle skomplikowanych zdaniach oraz znaczeniowa złożoność autorskiej intencji. Trzeba bowiem wspomnieć o tym, że Siniawski-Terc w wywiadzie udzielonym L. Martinezowi tłumaczowi tego utworu na francuski, określił swe dzieło powstałe w obozie, jako akt ostatniej spowiedzi”, a Puszkina jako „pretekst” do katartycznych rozmyślań podczas „spacerów z poetą”. Ten fakt dodatkowo rozjaśnia zarówno całościowo, jak i w szczegółach, przesłanie dzieła.

Oczywiście, w tłumaczeniu utworu można było pójść jeszcze dalej, co niekiedy zaistniało w dokonanym przekładzie, i odrzucić kurczowe trzymanie się skomplikowanej frazy Terca, na przykład uwalniając się od składniowych rygorów oryginału, czy nawet posegregować akapit tak, aby zawarta w nim myśl stała się bardziej wyrazista i zrozumiała. Tłumaczka zachowała w tym wypadku rozsądne proporcje, nie rezygnując z dbałości o kształt zdania pierwowzoru i dochowując wierności tekstowi.

Bardzo dobrze się stało, że to znane dzieło Terca zostało przełożone teraz w Polsce i jak wiele wcześniejszych polskich tłumaczeń jego tekstów, powstałych w kręgu „Kultury Paryskiej” w latach 50. i 60. XX wieku, ma szansę wejścia w nasz obieg literacko-kulturowy.

Anna Woźniak
Instytut Filologii Słowiańskiej KUL
e-mail:anewoz@kul.lublin.pl

PALEOTYPIA POŁUDNIOWOSŁOWIAŃSKA – OPIS, PERSPEKTYWA, PRZEKŁAD*

IVAN PETROV, *Od inkunabułów do pierwszych gramatyk. Konteksty rozwoju bułgarskiego języka literackiego (koniec XV–początek XVII wieku)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2015, ss. 268.

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rh2017.65.7-12>

Recenzowana publikacja łódzkiego paleoslawisty Ivana Petrova pt. *Od inkunabułów do pierwszych gramatyk. Konteksty rozwoju bułgarskiego języka literackiego (koniec XV–początek XVII wieku)*, wydana nakładem oficyny Uniwersytetu Łódzkiego w 2015 roku to ważna i obowiązkowa lektura dla czytelnika zainteresowanego kulturą i językiem dawnej Słowiańszczyzny południowej, to wartościowa oferta także, a może przede wszystkim dla

* Publikacja powstała w związku z realizacją projektu pt. *Recepcja piśmiennictwa oraz literatury ludowej kręgu „Slaviae Orthodoxae” w Polsce – historia i bibliografia twórczości przekładowej*, realizowanego w Centrum Ceraneum Uniwersytetu Łódzkiego. Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/05/E/HS2/03827.